

Kraków, dnia 29 stycznia 2021 r.

dr hab. Paweł Czubik, prof. UEK
Kierownik Katedry Prawa Międzynarodowego Publicznego i Europejskiego
Instytut Prawa w Kolegium Ekonomii, Finansów i Prawa
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Mateusza Olchanowskiego
z tytułem „*Międzynarodowa współpraca w przeciwdziałaniu i zwalczaniu
cyberprzestępczości z perspektywy Polski*” napisanej pod kierunkiem naukowym prof.
dra hab. Macieja Perkowskiego, przy promotorstwie pomocniczym dr Joanny Worony
(Katedra Prawa Międzynarodowego Publicznego i Europejskiego Wydziału Prawa
Uniwersytetu w Białymstoku)

[Białystok 2020 r., ss. 376, przypisów: 1012]

Niniejszą opinię przedkładam działając jako osoba wyznaczona w dniu 15 stycznia 2021 r., uchwałą Rady Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, recenzentem rozprawy doktorskiej mgr Mateusza Olchanowskiego, z tytułem „*Międzynarodowa współpraca w przeciwdziałaniu i zwalczaniu cyberprzestępczości z perspektywy Polski*”, napisanej pod kierunkiem naukowym prof. dra hab. Macieja Perkowskiego, przy promotorstwie pomocniczym dr Joanny Worony, przedłożonej we wszczętym w dniu 22 marca 2019 r. przed ww. Radą przewodzie doktorskim przeprowadzanym w Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego i Europejskiego Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

I. Ogólna charakterystyka pracy

Praca stanowi obszernie prawnotraktatowe studium odnoszące się do zagadnienia, którego istnienia i skali, w przestrzeni nie tylko prawnomiędzynarodowej ale nawet prawa wewnętrznego, jeszcze 3 dekady nikt się nie spodziewał. Cyberprzestępczość stała się wraz z upowszechnieniem internetu i stworzeniem „rzeczywistości” cyfrowej, do której przeniknęło alternatywnie, lub wręcz na wyłączność, wiele płaszczyzn aktywności ludzkiej, zjawiskiem powszechniejszym niż inne rodzaje pospolitej przestępczości. Przestrzeń cyfrowa od chwili, gdy internet stał się płaszczyzną transferu płatności – zetknęła się z prostym zagrożeniem oszustw finansowych. Pozorna anonimowość internetu i wręcz darmowość lub niski koszt uczestnictwa stały się punktem wyjścia dla lokowania w sieci nie tylko ogromu pseudoinformacji i zwykłych przekłamań (często naruszających zresztą dobre imię osób w tekstach tych opisanych i mogących wiązać się z odpowiedzialnością autorów z tego tytułu) lecz także wszelkiej maści najczarniejszych zjawisk napiętnowanych nie tylko moralnie ale i karnie. Handel ludźmi i upowszechnianie pornografii dziecięcej to tylko pojedynczy, ale wyrazisty przykład, niezgodnego z prawem wykorzystania cyberprzestrzeni. Brak ulokowania

cyberprzestrzeni w obszarze jurysdykcyjnym państwa (w każdym - razie pojedynczego państwa) sprawia, że materia ta staje z natury rzeczy wyjątkowo podatna do regulacji transgranicznej. Stąd nie dziwi fakt, że to właśnie prawo międzynarodowe publiczne jest naturalną płaszczyzną współpracy państw w zakresie rozwiązywania problemów związanych z cyberprzestępczością. Już z tej perspektywy patrząc należy ocenić wysoko oparcie pracy doktorskiej na analizie traktatów zawieranych pomiędzy podmiotami *iuris gentium* odnoszących się do analizowanego zagadnienia.

Autor rozpoczyna swoją pracę doskonałym stwierdzeniem: „*Cyberprzestrzeń jest prawniczym paradoksem. Permanentny deficyt regulacji współlistnieje tu ze spektakularną ekspansją użytkowników.*” Należy w pełni zgodzić się z tym stwierdzeniem, ekspansja użytkowników jest we wszelkich płaszczyznach ogromna, ostatnimi czasy ekspansję tę napędzają same państwa – proces izolacji społecznej przenosi do sieci nie tylko prywatne kontakty lecz również aktywność pracowniczą czy publicznoprawne obowiązki organów państwa. Sieć tymczasem rozwija się szybciej niż rozwiązania prawne odnoszące się do regulacji aktywności użytkowników, w tym szybciej niż powstające reguły prawa międzynarodowego publicznego. Rozwój technologiczny zazwyczaj antycypował rozwiązania normatywne, wymuszał ich powstawanie. W przypadku rozwoju cyberprzestrzeni nie jest inaczej. Tworzenie norm w tym zakresie jest dodatkowo obciążone brakiem umiejscowienia cyberprzestrzeni w przestrzeni jurysdykcyjnej konkretnego państwa oraz pewnym powszechnym poczuciem wolności cyberprzestrzeni, które z natury tworzy w świadomości społecznej negatywne obrazy wszelkich działań inwigilacyjno – ochronnych. Wydaje się jednak, że sposób myślenia w tym zakresie musi się zmienić. W zamieszczeniu z wyborami amerykańskimi 2020 r. naruszenie wolności słowa nie przyszło ze strony państwa, lecz ze strony aktywnej wyłącznie w cyberprzestrzeni prywatnej korporacji, której paradoksalnie organy państwa stały się ofiarami.

II. Wybór tematu rozprawy doktorskiej

Jak wyraźnie wskazuje Doktorant skala cyberprzestępczości rośnie (a wydaje się, że niedostępne wskaźniki statystyczne dotyczące przestępczości w czasie pandemii będą jeszcze bardziej wyraziste – skala oszustw w internecie, biorąc pod uwagę przerzucenie aktywności zawodowej w ramach formuły zdalnej do tej przestrzeni cyfrowej, znacząco ostatnimi miesiącami wzrosła). Już z tej perspektywy patrząc zajęcie się tym bardzo aktualnym zagadnieniem i wybór tematu pracy uważam za trafiony.

Ujęcie w temacie perspektywy Polski wydaje się również poprawne. Z oczywistych względów taka patriocentryczna analiza stanowi wartość samą w sobie. Pozwala też w odpowiedni sposób wskazać różnice w poziomie zaangażowania państwa w aktywność różnych organizacji międzynarodowych. Istotny walorem takiego ujęcia jest także możliwość odniesienia analizowanych kwestii do przestrzeni prawa krajowego – stanowiącego płaszczyznę implementacji rozwiązań wypracowanych na forum prawnomiędzynarodowym. Sprawia to, że praca zyskuje na wartości – również patrząc z perspektywy krajowego prawnika praktyka. Analiza zagadnienia niejako równolegle – z perspektywy prawa międzynarodowego i polskiego - dała Autorowi możliwość wskazania kierunków kształtowania się zmian w postrzeganiu i kryminalizacji cyberprzestępczości. Przedmiotem analiz Doktoranta jest prawo karne materialne i proceduralne (w tym tzw. pozakodeksowe prawo karne). Stanowi ono środek prewencji i zwalczania przestępstw popełnianych w cyberprzestrzeni. Z perspektywy polskiej Autor kreśli perspektywy rozwoju właściwych norm zarówno krajowych jak i międzynarodowych. Perspektywa krajowa pozwala także przeanalizować aktywność

podmiotów i organów prawa krajowego oraz graczy przestrzeni międzynarodowej zajmujących się zwalczaniem cyberprzestępczości, kompetencji tych ciał i ich procedurami.

Choć na pierwszy rzut oka temat pracy może wydawać się zbyt ogólny i tym samym za szeroko ujęty, jego wykonanie świadczy o tym że wybór ten był przemyślany, a temat, po zapoznaniu się z całością pracy, ocenić można jako skonstruowany poprawnie.

Waga wybranego przez Autora tematu pracy nie może być deprecjonowana przez fakt, że zjawisko, przeciwdziałanie któremu jest przedmiotem Jego badań, stanowi w dużym stopniu *tabula rasa* z perspektywy danych statystycznych. Autor celnie zauważa, że brak jest wiarygodnych danych statystycznych wskazujących na wymiar globalny cyberprzestępczości, w szczególności nawet Interpol nie publikuje całościowych danych odzwierciedlających skalę własnych działań związanych z zwalczaniem cyberprzestępczości. Rodzi się w miejscu tym zasadnicze pytanie, czy zabieg ten nie ma charakteru celowego, skala ta jest bowiem na tyle porażająca, że mogłaby zmienić sposób myślenia o tej przestrzeni, która tak dalece jest motorem postępu cywilizacyjnego, jak dalece jest wolna. Może świadczyć to także o tym, że Interpol w ograniczonym zakresie potrafi opanować problem – w szczególności daleki jest od skutecznych działań na terytoriach państw trzeciego świata.

III. Ocena merytoryczna rozprawy doktorskiej

Recenzowana rozprawa, wraz z bibliografią, liczy blisko czterysta stron i opatrzona została ponad tysiącem przypisów. Praca zawiera wstęp, sześć rozdziałów, podsumowujące ją zakończenie, oraz bibliografię. Treść rozprawy poprzedzona jest obszernym wykazem skrótów.

Na wstępie, który – ze względu na jasność wyводу oraz zwarte i konkretne przedstawienie tez badawczych pracy - oceniam pozytywnie, w sposób przekonujący uzasadniono przyczyny zajęcia się przez Autora tematyką badawczą. Podstawowe pytanie badawcze, odpowiedź na które stanowi analiza pracy, to kwestia wystarczalności istniejącego systemu regulacji dla efektywnego zwalczania i przeciwdziałania cyberprzestępczości. Autor jest przy tym dość sceptyczny w swoim zapatrywaniu na tę kwestię. By poddać ją kompleksowej analizie rozpoczyna swoje rozważania od definiowania podstawowych pojęć zastosowanych w pracy (cyberprzestrzeń, cyberprzestępczość), poszukując wzorców dla podstaw definicyjnych nie tylko w doktrynie ale i konstrukcjach normatywnych prawa międzynarodowego i krajowego. Zauważając istotne różnice w zakresie definiowania i deskrypcji pojęć rozważa ten stan rzeczy jako oddziałujący negatywnie na międzynarodowe przeciwdziałanie i zwalczanie cyberprzestępstw. Następnie ocenia względną skuteczność międzynarodowych mechanizmów zwalczania cyberprzestępczości. Szczególne istotne jest przy tym, że badając tę skuteczność, próbuje określić wpływ zorganizowania przestępczości cybernetycznej oraz jej istotowo transgraniczny charakter na tworzenie analogicznie transgranicznych mechanizmów oddziaływania blokującego (zwalczania, zapobiegania) ze strony państw. Wnioski, które w tym zakresie wyciąga Autor, wskazują na zasadniczo niską skuteczność przeciwdziałania i zwalczania cyberprzestępczości. Sposób zorganizowania i brak barier w funkcjonowaniu cyberprzestępczości zorganizowanej niestety znacząco wyprzedza mechanizmy prewencyjne. Do podobnie negatywnych wniosków Doktorant dochodzi analizując poziom wyspecjalizowania instytucji zajmujących się międzynarodowym przeciwdziałaniem i zwalczaniem cyberprzestępczości. Stwierdza, że zarówno same formuły specjalizacyjne, jak i ich zakres, są zupełnie nieadekwatne do realnych problemów. Jednocześnie ich konstrukcja nie charakteryzuje się elastycznością zezwalającą na reakcję na nowe zjawiska przestępcze (nie mówiąc o potencjalnej prewencji). Zarysowane tezy należy uznać za poprawne, trudno też zanegować poprawność wywiedzionych z pracy wniosków.

Rozdział pierwszy recenzowanej pracy to rozdział definicyjny. Autor, jak wspomniano bada w świetle doktryny i porządków normatywnych pojęcia cyberprzestępczości oraz cyberprzestrzeni. Wskazuje na podstawowe kierunki ewolucji teleinformatyzacji i ich wpływ na zjawisko cyberprzestępczości. Dokonuje bardzo trafnego podziału cyberprzestępstw (przestępstw w cyberprzestrzeni), wreszcie rozróżnia definicyjnie cyberzagrożenia od cyberprzestępczości.

Obszerny rozdział drugi stanowi węzłową część pracy. Jest to obszerna analiza prawnotraktatowa norm odnoszących się do współpracy w przeciwdziałaniu i zwalczaniu przestępczości w cyberprzestrzeni. Analiza wywiedziona jest z perspektywy (głównie) Polski i wskazuje na zasadnicze źródła, istotne z tej perspektywy. Nie jest to zresztą jedynie analiza traktatowa. Autor odnosi się także do uchwał organizacji międzynarodowych jako źródeł prawa, w tym do dorobku prawnego prawa wtórnego Unii Europejskiej. Na wstępie analiza dotyczy traktatów wiążących RP – wielostronnych, regionalnych i dwustronnych (z uznaniem wskazuję na trafną ocenę polskich umów o pomocy prawnej). Następnie, przy zachowaniu tytułowej perspektywy krajowej ocenia dorobek organizacji międzynarodowych poczynając od ONZ (i rezolucji tej organizacji mających charakter *soft law*) przez Radę Europy (z konkretną konwencją o cyberprzestępczości z 2001 r.), wreszcie przechodząc do dorobku prawnego Unii Europejskiej, na koniec rozdziału wspominając o regulacjach NATO, OECD, G7 (a także nieco egzotycznym dorobku Unii Afrykańskiej).

Rozdział trzeci to analiza podstawowych reguł prawa krajowego ułatwiających transgraniczną współpracę w przedmiocie zwalczania cyberprzestępczości. Autor analizuje prawo polskie (w tym prawo karne materialne i procesowe) oraz szeroko porównuje prawo to z prawem państw obcych. Porównanie to jest szczególnie trafne i nieprzypadkowe – są to bowiem państwa powszechnie uznane za „cyfrowe mocarstwa” tzn. USA, Japonia i Estonia. Klucz wyboru tych właśnie państw Autor wyraźnie tłumaczy.

Najmniej przekonuje mnie w swojej konstrukcji rozdział czwarty. Odnosi się do instytucjonalnych struktur organizacji międzynarodowych odnoszących się do współpracy w przedmiocie zwalczania przestępczości cybernetycznej. I tak poddaje analizie ONZ i jej liczne struktury, NATO, OECD, Unię Europejską i jej agendy etc. Mam wątpliwości co do logicznego podziału rozdziału drugiego i czwartego dysertacji. Choć drugi wiedziony jest z perspektywy źródłowej zaś czwarty instytucjonalnej – pełna rozłączność analizowanej materii nie występuje. Miejscami zagadnienia się zaplatają i dochodzi do powtórzeń. Nie jest to bynajmniej błąd mający wpływ na moją nadzwyczaj wysoką ocenę pracy, jednakże radziłbym Autorowi przemyśleć konieczności odrębnego ujęcia wspomnianych rozdziałów w pracy, mam nadzieję ogłoszonej drukiem, jako książka.

Rozdział piąty pracy stanowi analizę aktywności polskich organów zajmujących się zwalczaniem i zapobieganiem przestępczości. Autor rozgranicza ich kompetencje oraz w istotnym zakresie omawia procedury istotne z perspektywy tematu pracy.

Niespotykanym w innych pracach doktorskich walorem pracy mgra Mateusza Olchanowskiego jest rozdział szósty stanowiący przedstawienie i dokładne omówienie wniosków wynikających ze statystyk obrazujących przeciwdziałanie i zwalczanie cyberprzestępczości. Doktorant przytacza zarówno praktyki globalne (uzyskane z prywatnej firmy Facebook – jak już wspomniano brak jest statystyki globalnej ze strony podmiotu publicznego), regionalne (europejskie) z Eurojustu i Europolu i statystyki krajowe (polskiej Policji, Ministerstwa Sprawiedliwości, polskiego zespołu reagowania na incydenty komputerowe CERT oraz amerykańskiego FBI). Szczególnie interesujące jest przedstawienie statystyk z perspektywy polskiej – z rozbiciem ich na poszczególne kategorie przestępstw kodeksowych.

W miejscu tym należy podnieść, że doktorant doskonale posługuje się statystyczną metodą badawczą, potrafi w sposób bardzo umiejętny wyciągać wnioski z przedstawionych



analiz, jednocześnie dość krytycznie podchodząc do wniosków zbyt oczywistych (co też świadczy, że ma dobre przygotowanie warsztatowe do badań w tym zakresie).

Nadto oczywiście w doktoracie Autor wykorzystywał inne metody badawcze – w tym przede wszystkim analizę dogmatyczną analizując normy zarówno prawa międzynarodowego publicznego, jak i krajowego, odnoszące się do współpracy w przedmiocie przeciwdziałania i zwalczania cyberprzestępczości, jak także konstrukcji poszczególnych instytucji i ich kompetencji. W zakresie tym Autor sięgał także do analizy historycznoprawnej – stopniowe kształtowanie się aktów prawa dotyczących międzynarodowego przeciwdziałania i zwalczania cyberprzestępczości wymagało wnikliwej obserwacji w tym zakresie. Autor celnie zauważał przy tym w procesie tym działania błędne – *de lege ferenda* przestrzegając przed powielaniem tego typu błędów w przyszłości.

Poprawne i obfite zastosowanie w pracy metody prawnoporównawczej świadczy szczególnie mocno o dojrzałości naukowej Doktoranta. Analizy porównawcze prawa krajowego (Polski *versus* głównie USA, Estonii i Japonii), jak także analizy takie prowadzone w stosunku do aktów prawa międzynarodowego (zarówno o charakterze *hard* jak i *soft law*) prowadzone są na dobrym poziomie.

Wszystko to sprawia, że mogę zdecydowanie pozytywnie ocenić stronę materialną przedłożonej mi do zrecenzowania dysertacji autorstwa mgr M. Olchanowskiego.

IV. Strona formalna dysertacji doktorskiej

Od strony formalnej przedłożona dysertacja nie budzi zastrzeżeń. Język pracy jest precyzyjny i zwięzły, co w szczególności biorąc pod uwagę nietrywialną materię stanowi zdecydowany walor pracy. Z punktu widzenia poprawności języka prawniczego, którym posługuje się Autor także można pracę stawiać jako wzór. Nadto z perspektywy warstwy czysto lingwistycznej należy podnieść poprawną polszczyznę pracy i właściwie brak jakichkolwiek błędów językowych czy interpunkcyjnych (co świadczy o bardzo starannej korekcie ale także przemyślanym pisaniu pracy – bez zbędnego pośpiechu). W kilku miejscach znajduję bardzo drobne uchybienia bez większego znaczenia dla odbioru pracy (np. autor pisze o Konwencji Rady Europy z 2007 r. o ochronie przed wykorzystywaniem seksualnym podpisanej: „w” Lanzarote – co jest określeniem błędnym – bo to nazwa wyłącznie wyspy, a nie np. miasta na wyspie o tej samej nazwie – autor skopiował w miejscu tym *nota bene* błąd, który znalazł się w nazwie zawartej w tekście promulgowanym w polskim Dzienniku Ustaw z 2015 r., poz. 608).

Przypisy są względnie liczne, ich liczbę można uznać za proporcjonalną do objętości pracy. Sposób skonstruowania odesłań jest poprawny. Przypisy zasadniczo służą do wskazania publikatorów, zawierających odniesienia do prezentowanych zagadnień, niekiedy (choć rzadko), mają dodatkową warstwę narracyjną. W przypisach pojawiają się również cytaty wybranych norm – w tym także po rosyjsku, jak na str. 31 - pisane cyrylicą – co uważam za absolutnie poprawne i wzorcowe (za kuriozalne uważam - stosowane o zgrozo także w „profesjonalnych” wydawnictwach prawniczych - sposoby ujmowania tytułów pisanych w oryginale cyrylicą w łacińskiej transkrypcji, co najbardziej zabawne - według reguł transkrypcyjnych języka angielskiego).

Nadto nadmieniam, że cenię sobie krytyczny język pracy. W piśmiennictwie z zakresu prawa międzynarodowego publicznego czy licznych dziedzin prawa krajowego roi się od hagiograficznego spojrzenia na normy prawne i ich efekty. Praca ta jest mocno oryginalna, Autor bowiem realnie stąpa po ziemi, daleki jest od bezkrytycznego przyjmowania rzeczywistości, analizowaną materię ocenia ze specyficzną, moim zdaniem trafną, surowością. Należy to docenić – to zarówno wyraz odwagi jak i dojrzałości naukowej.

Jeżeli o źródłowe oparcie pracy, to należy zauważyć że zostało ono w pełni odzwierciedlone w bibliografii, którą podzielono na kilka części. Autor wyodrębnia akty prawa międzynarodowego, europejskiego i krajowego. Wskazuje następnie dokumentację omawianych organów (raporty instytucji międzynarodowych) oraz orzecznictwo – odrębnie wskazując sądy międzynarodowe i krajowe. W bibliografii wskazano także literaturę, przy czym nie tylko ograniczając się do naukowej literatury prawniczej - lecz również wskazując opracowania popularnonaukowe czy wręcz publicystyczne. Biorąc pod uwagę specyfikę pracy zgadzam się z Doktorantem, że takie ujęcie było koniecznością. Autor korzystał w pracy ze źródeł angielsko, niemiecko i rosyjskojęzycznych.

Wyjątkowe miejsce w pracy zajmują opracowania własne z badań statystycznych. Autor uzyskał do nich dostęp zarówno w kraju jak i zagranicą w odpowiednich organizacjach międzynarodowych. Wykorzystywał przy tym zarówno dane opublikowane i ogłoszone publicznie, jak i wnosił o indywidualny dostęp do informacji publicznej w tym zakresie. Sposób ujęcia tych badań i wnioski z nich wynikające stanowią istotną wartość pracy. Także od strony formalnej przedstawiona statystyka została opisana i odzwierciedlona jest w sposób poprawny.

Tym samym oceniam pozytywnie stronę formalną przedłożonej dysertacji.

V. Wnioski

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską mgr Mateusza Olchanowskiego nt. „*Międzynarodowa współpraca w przeciwdziałaniu i zwalczaniu cyberprzestępczości z perspektywy Polski*”, napisanej w Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego i Europejskiego Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku pod kierunkiem naukowym prof. dra hab. Macieja Perkowskiego, przy promotorstwie pomocniczym dr Joanny Worony, mogę stwierdzić, że rozprawa ta, jako stanowiąca oryginalne opracowanie problemów naukowych w niej opisanych, spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach naukowych i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r., poz. 1789), w związku z art. 179 ust. 2 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r., poz. 1669). Tym samym **moja ocena dysertacji doktorskiej jest jednoznacznie pozytywna**. Rekomenduję niniejszym Radzie Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, poprzez przyjęcie rozprawy i dopuszczenie jej do publicznej obrony, przeprowadzenie dalszych czynności w przewodzie doktorskim, zmierzających do nadania mgr Mateuszowi Olchanowskiemu stopnia naukowego doktora nauk prawnych (zgodnie z nową terminologią: doktora z dziedziny nauk społecznych w dyscyplinie nauk prawnych).

Jednocześnie z uwagi na fakt, że praca stanowi bardzo oryginalne ujęcie badawcze, napisane z niewątpliwą pasją i znawstwem tematu, a zrealizowane z zastosowaniem także wyjątkowych badań statystycznych, co nie jest częste w przypadku dysertacji prawniczych, **wnioskuję również o wyróżnienie recenzowanej rozprawy doktorskiej**.

Nadto zalecałbym Wydziałowi Prawa Uniwersytetu w Białymstoku rozważenie możliwości ogłoszenia recenzowanej dysertacji drukiem. Zyskałaby na tym nie tylko nauka prawa lecz także praktyka. Publikacja mogłaby okazać się istotną pomocą dla choćby prokuratorów czy funkcjonariuszy Policji, na co dzień stykających się przestępstwami mającymi swoje źródło w globalnej sieci.

KIEROWNIK
Katedry Prawa Międzynarodowego Publicznego
i Europejskiego

dr hab. Paweł Czubik
prof. UEK